

Urząd Regulacji Energetyki

<https://www.ure.gov.pl/pl/urząd/informacje-ogolne/edukacja-i-komunikacja/ure-w-mediach-1/8382,Nie-powiem-ze-nie-bedzie-podwyzek.html>
25.04.2024, 20:46

Strona znajduje się w archiwum.

Nie powiem, że nie będzie podwyżek

Rafał Gawin, prezes Urzędu Regulacji Energetyki w rozmowie z Karoliną Bacą-Pogorzelską, Dziennik Gazeta Prawna, 2.09.2019 r.

Czego się pan spodziewa po wnioskach taryfowych na 2020 r.? Bo to, że będzie drożej chyba już wiemy choćby dlatego, że drastycznie podrożały prawa do emisji CO2.

Czekamy na wnioski taryfowe i wtedy będziemy wiedzieli czego się spodziewać. Pewnie będziemy mówić o wzroście cen energii elektrycznej, bo regulacja ustawowa zamroziła część cen detalicznych na ten rok. Pewnym wyznacznikiem jest rynek hurtowy i jego ceny. Natomiast taryfy, które zatwierdzamy to regulacja kosztowa. Nie opiera się ona wyłącznie na bieżących cenach z rynku, ale i kosztach przedsiębiorstw. A one kontraktują się nie tylko na giełdzie, ale i w umowach bilateralnych. Moim zadaniem jest uwzględnianie uzasadnionych kosztów i to będę robił. Ale teraz zasadniczym problemem jest nie cena, lecz brak ofert na sprzedaż energii elektrycznej, przez co niektórzy odbiorcy trafiają na znacznie droższego sprzedawcę rezerwowego.

Paraliż rynku?

Niepewność regulacji, które dopiero miesiąc temu ostatecznie się wyklarowały, spowodowała taką sytuację. Spodziewamy się, że po publikacji wskaźników dla rekompensat to się skończy. Wtedy będzie można lepiej przewidzieć, czego spodziewać się w przyszłym roku.

Nie może pan powiedzieć odbiorcom indywidualnym: spokojnie, podwyżek nie będzie?

Nie mogę. Byłbym bardzo nieodpowiedzialny.

Spodziewa się pan ustawowego zamrażania cen na 2020 rok?

Ani poprzedni prezes URE, ani ja nie mamy na to wpływu. Według mnie nie powinno być to

kontynuowane. Tego typu ingerencja zawsze ma złe konsekwencje dla funkcjonowania rynku

A co z taryfami na gaz i ciepło?

To też regulacja kosztowa. Giełda gazu jest dobrym wskaźnikiem cen, które spadły o kilkadziesiąt złotych od początku roku. Ale pytanie jest o koszt przedsiębiorstwa i moment kontraktowania. Ciepłownictwo ma podobną bazę kosztową co elektroenergetyka, w tym koszty emisji CO2. Każdych potrzeb słuchamy. Wnioski o korektę taryf ciepła już są, ale nie więcej niż w poprzednich latach. Uwzględniamy je gdy są uzasadnione.

Po dwóch postępowaniach wewnętrznych dotyczących m.in. nagłych wzrostów cen energii na giełdzie sprawy trafiły do prokuratury. Jest więcej takich działań?

Postępowań toczy się w URE kilka, ale te dwa uznaliśmy za szczególne dlatego o nich informowaliśmy, choć takiego obowiązku nie mamy. Czemu te? Bo naszym zdaniem były to najważniejsze sprawy, które generowały problem społeczny dotyczący cen energii. Efekt chyba był, bo te wzrosty wyhamowały. Taki był też cel: uważajcie, sprawdzamy.. Zapytaliśmy prokuraturę, na jakim one są etapie i czekamy na odpowiedź, bo na mocy ustawy mamy tu status pokrzywdzonego. Z informacji, które mamy na aktualnym etapie pozostałych postępowań skutki badanych działań nie mają aż takich konsekwencji jak te dwa

Został pan prezesem URE w bardzo trudnym momencie. Nie pytam, co pan zastał w URE, gdzie pan wcześniej pracował, ale raczej jakie cele pan sobie postawił?

Do końca roku na pewno najważniejsze jest uporządkowanie sytuacji na rynku energii elektrycznej, w tym sprawy taryf, jesienne aukcje dla odnawialnych źródeł energii (OZE), gdzie chodzi o rozdysponowanie kwoty do 70 mld zł na najbliższe lata i wreszcie umowa umożliwiająca operatorstwo na Jamale. Ustawa mówi, że jeśli Europol Gaz i Gaz-System nie porozumieją się w tej sprawie do końca września, to prezes URE ma prawo orzec umowę w drodze decyzji administracyjnej. Monitorujemy tę sytuację. Temat musi być zamknięty do końca roku,

A co w dłuższej perspektywie na tę pięcioletnią kadencję?

Na pewno sprawa roli operatorów systemów dystrybucyjnych (OSD), bo ich odpowiedzialność się zwiększa m.in. poprzez powstawanie rynków lokalnych – prosumenckich, klastrów czy spółdzielni energetycznych. To ogromne zadanie organizacyjne, w tym infrastrukturalne dla OSD. Trzeba wypracować model organizacyjny i model zarządzania siecią, która przestaje być jednokierunkowa. A rozwiązaniem problemów są nie tylko kapitałochłonne inwestycje, ale też – mam nadzieję – pozyskiwanie usług od strony klientów, prosumenckich.

Drugi z priorytetów to współpraca międzynarodowa, w co chciałbym się angażować osobiście. Wiele regulacji powstaje na forum unijnym i Polska jako duży kraj zasługuje na

to, by w tych procesach aktywnie uczestniczyć. Trzeci to wewnętrzny przegląd efektywności regulacyjnych URE. Chciałbym zwymiarować, jaki efekt przynosi dana regulacja po to, by w katalogu kilkuset narzędzi zidentyfikować, co ma najbardziej realny wymiar, a co być może żaden. Chodzi też o możliwość zniesienia nadmiernych obciążeń dla przedsiębiorców.

A czy za pana kadencji doczekamy się uwolnienia cen energii?

A czy one dzisiaj nie są uwolnione? Przedsiębiorstwa energetyczne mają tu naprawdę dużą swobodę. Dzisiaj sprzedawcy z urzędu, a więc ci podlegający taryfikacji, mają również swobodę przedstawiania klientowi ofert rynkowych pod warunkiem poinformowania odbiorcy, że posiadają też ofertę taryfowaną. Z naszych badań wynika, że w Polsce 25 proc. odbiorców jest już dziś poza taryfą. To pokazuje, że nie taki diabeł straszny. Oferta poza taryfą może być atrakcyjna, np. poprzez okresy czy formy rozliczeń albo usługi dodatkowe. Dziś taryfa jest pewnym punktem odniesienia i choćby z tego powodu ma duże znaczenie. Ważna także jest polityka informacyjna dla konsumentów. W dniu, gdy rozmawiamy w życie wchodzi nowelizowana ustawa o OZE, gdzie prosumentem może być też przedsiębiorca. Nowe technologie stają się coraz bardziej konkurencyjne cenowo, co pokazały ubiegłoroczne aukcje, gdy ceny energii z wiatru były na tym samym poziomie co z węgla. Efekt nowości już minął, premia z rynku została zebrana. W fotowoltanice to kwestia czasu. Klienci muszą o tym wiedzieć. No ale na realizację tego wszystkiego, o czym mówię, trzeba mieć pieniądze.

O to chciałam spytać, bo pana poprzednik mówił, że ostatnie dofinansowanie URE było tak dawno, że nikt już nie pamięta.

Brak pieniędzy już sygnalizowałem, choć na stanowisku jestem od miesiąca.

To panu zaraz powiedzą – ledwo przyszedł, już chce kasy.

Trudno, biorę to na siebie. To jeden z systemowych problemów funkcjonowania tego urzędu. Brakuje nam na pewno kilku milionów złotych na wykonanie nowych zadań. W ciągu tego roku weszły w życie nowe regulacje nakładające na nas nowe obowiązki bez zwiększenia nam budżetu. Ostatnie nowelizacje ustawy o OZE zmieniały liczbę koszyków. To oznacza, że do jesieni musimy zmodernizować naszą platformę aukcyjną. A tylko to przedsięwzięcie pochłonie 0,5 mln zł. To jest zapisane w regule wydatkowej, ale życie pokazuje, że mimo to nie zawsze pieniądze się znajdują.

Czy ja dobrze rozumiem? Jeśli nie dostosujecie tej platformy, to jesienią będzie problem z aukcjami OZE?

Zrobimy wszystko, by takiego problemu nie było. W tym scenariuszu musielibyśmy rozstrzygnąć tych 12 aukcji ręcznie. Proszę sobie wyobrazić pomyłkę i błędnie przyznaną pomoc publiczną, bo przecież tym są te maksymalnie 70 mld zł, a potem ewentualną konieczność jej zwrotu. Poszkodowani byłiby wszyscy.

A co z rekompensatami za prąd dla firm energochłonnych? To też nowy obowiązek.

Ustawa właśnie weszła w życie. Do tego potrzebujemy nowych ludzi. Najpierw trzeba przyjąć wnioski firm i przygotować się do przyznawania pomocy, która u nich może wynieść 50 zł za MWh.

- rozmawiała Karolina Baca-Pogorzelska

Data publikacji : 02.09.2019

Data modyfikacji : 02.09.2019

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)